

SEZON NA KORWETY TRWA – JEDNAK NIE W POLSCE

W ciągu kilku ostatnich dni położono stępki pod jedną korwetę MILGEM dla Pakistanu i pod jedną korwetę Avante 2200 dla Arabii Saudyjskiej oraz wprowadzono do służby trzecią z kolei korwetę MILGEM dla tureckiej marynarki wojennej. Jest to kolejny dowód na to, że tej klasy okręty nadal są traktowane jako ważny i przydatny element sił morskich.

Ostatni kwartał roku jest zawsze pełen uroczystości, w czasie których przekazywane są nowe okręty (kończąc kontrakty) oraz zaczynają się budowy nowych jednostek pływających (będąc początkiem realizacji kontraktów). Trzy takie wydarzenia odbyły się w czasie ostatnich dziesięciu dni po obu stronach Morza Śródziemnego: w Hiszpanii i w Turcji.

W hiszpańskiej stoczni SAMINavantia (SAMI Navantia Naval Industries) w Kadyksie położono stępkę pod pierwszą, budowaną dla Arabii Saudyjskiej, korwetę typu Avante 2200 - okrętu o długości 98,9 m, wyporności około 2500 ton oraz załozce liczącej 92 osoby. Uroczystość została zorganizowana osiem miesięcy po cięciu pierwszych blach dla jednostek tego typu. Nie jest to jednak drugi okres, ponieważ położenie stępki to, obecnie, tak naprawdę rozpoczęcie procesu łączenia gotowych już sekcji kadłuba. Proces ten jest zresztą realizowany równolegle dla kilku korwet, ponieważ zgodnie z umową aż pięć takich jednostek ma trafić do odbiorcy do roku 2023. Nie można więc ich budować po kolei.



Budowaną dla Arabii Saudyjskiej korwetę typu Avante 2200. Fot. SAMINavantia

Umowa podpisana z Navantią przewiduje dodatkowo wsparcie logistyczne przez pięć lat od momentu

przekazania pierwszej korwety z opcją przedłużenia tego okresu o kolejne pięć lat. Prace te zostały rozszerzone we wrześniu 2019 roku po podpisaniu z SAMINavantia również umowy na zaprojektowanie, zainstalowanie i zintegrowanie okrętowego systemu walki Catiz (o wartości ponad 900 milionów euro).



Fot. SAMINavantia

Korwety typu Avante 2200 zaprojektowano specjalnie do nadzoru i kontroli morskiej, prowadzenia operacji poszukiwawczo-ratowniczych oraz udzielania pomocy innym jednostkom pływającym. Pomóc w tym mają dwie łodzie sztywnodenne RHIB o długości 5,5 m oraz miejsce dla śmigłowca o masie 10 ton.

W tym samym czasie (29 września br.), po drugiej stronie Morza Śródziemnego, w Turcji, zorganizowano dwie inne uroczystości związane z budową dla tureckich i pakistańskich sił morskich korwet typu Ada (opracowanych w ramach programu MILGEM). W uroczystościach tych uczestniczyli turecki prezydent Turcji Recep Erdoğan, minister obrony narodowej Hulusi Akar, szef sztabu generalnego generał Yaşar Güler oraz dowódca marynarki wojennej admirał Adnan Özbal, a z Pakistanu dowódca marynarki wojennej admirał Zafar Mahmood Abbasi.

Z jednej strony świętowano przekazanie tureckiej marynarce wojennej czwartej już korwety typu Ada TCG „Kinaliad” (F-514), natomiast z drugiej celebrowano cięcie blach pod pierwszy okręt tego typu budowany dla sił morskich Pakistanu. Turcja zamówiła w sumie osiem takich okrętów, jednak program MILGEM zaczął się tak naprawdę zwracać, gdy Pakistan zakontraktował w lipcu 2018 roku cztery kolejne korwety Ada (z których dwie mają być zbudowane w Turcji, a dwie w pakistańskich stoczniach w ramach transferu technologii).

W zamian za ten największy kontrakt zagraniczny Turcy wspierają władze pakistańskie w konflikcie z Indiami, o czym świadczy wypowiedź prezydenta Erdoğan porównującego sytuację Kaszmiru do

Palestyny. Zaznaczył on w swoim przemówieniu, że „ponad 8 milionów Kaszmirczyków znosi indyjskie okrucieństwa w więzieniu na świeżym powietrzu na ich terytorium” deklarując, że będzie nadal poruszał „kwestię Kaszmiru i cierpienia ludności kaszmirskiej”.

Wykorzystał to admirał Abbasi, który z kolei w swoim wystąpieniu przedstawił pakistańską wersję sytuacji panującej obecnie na terytorium Dżammu i Kaszmiru znajdującego się pod administracją Indii mówiąc również o „toksycznej ideologii hinduskiej w Indiach i jej zagrożeniach dla pokoju regionalnego i międzynarodowego”.



Fot. Turkish Defense Ministry

Dla tureckiego rządu korwety są o tyle ważne, że pozwalają reprezentować jego interesy m.in. na wodach spornych z Grecją i greckim Cyprzem, które ostatnio zakwestionowały prawo Turcji do wykorzystania zasobów energetycznych we wschodniej części Morza Śródziemnego. Turcy nie zamierzają jednak respektować tego zakazu i nadal wysyłają statki wiertnicze w asyście swoich okrętów. Do tego rodzaju zadań doskonale nadają się właśnie korwety typu Ada. Według Erdogana okręty tej klasy skutecznie wypełniły swoje obowiązki, biorąc dodatkowo udział w licznych ćwiczeniach krajowych i międzynarodowych.

MILGEM to okręty o długości 99 m, szerokości 14,4 m, wyporności 2400 ton i prędkości 29 węzłów. Na okrętach tych ponad 70% systemów okrętowych zostało dostarczone przez turecki przemysł. Zostało to uznane za wielki sukces tym bardziej, że chodzi m.in. o systemy uzbrojenia i sensory firmy Aselsan oraz okrętowy system walki GENESIS koncernu Havelsan.